

które czytelnika cokolwiek uważniejszego zająć koniecznie muszą, a w utworze p. Stan. nie ma tego ani śladu.

Oto cały obrazek sztuk dramatycznych z roku 1869. Nie ma w nich wprawdzie samodzielności, nie ma zaspokojenia pragnień naszego życia, lecz zawsze wykazuje się ruch, który również podnosi i do myślenia pobudza.

Piotr Chmielowski.

Początkowa nauka czytania i pisania, ułożona przez F. F. Sławińskiego. Warszawa, w 8-ce mn. str. 59. Cena kop. 15.

Oddawna już bardzo myślano w Europie nad ułatwieniem nauki czytania; nasze jednak dzieci do dziś dnia najdotykalniej doświadczają tego, że początkowe nauczycielki i nauczyciele dalecy są od podobnych filantropij. Bądź co bądź kwestya ta przez doświadczeńszych pedagogów i uczonych, nie wyłączając najzdolniejszego z naszych filozofów Trętowskiego, nie bywa pomijaną; owszem, budzi ona żywe zajęcie i wydaje pewne owoce: świadczą o tem dziełka i broszury się pojawiające. Najwięcej działalności w tym kierunku okazał w Galicyi, nieustający w pracy Stanisław Zarański. Między wieloma innemi, nie bez znaczenia jest dziełko, które wydał w Krakowie (bezimiennie) 1868 r. p. t.: *Zarys dziełków nauki czytania*, w celu zawiązania dydaktyki narodowej i reformy elementarza; tu należą dwie jeszcze prace tegoż autora: *Elementarz pierwszy*, ułożony śladem dziejowego rozwoju nauki pisania i czytania, w zastosowaniu do umysłowych potrzeb dzieci polskich (Kraków 1869) i *Wykład elementarza* (dla nauczycieli) w Krakowie 1869 r. U nas w ciągu dwóch lat ostatnich trzecie się dziełko pojawia odnośnie do początkowej nauki dzieci; mówimy tu o *Metodzie początkowego nauczania* p. Win. Dawida (Lublin 1868) i *O sposobach uczenia czytać* p. J. Kamińskiego. Warszawa 1868 (1).

Obecnie mamy przed sobą *Początkową naukę czytania i pisania* p. F. F. Sławińskiego. Pan Sławiński, lubo mniej znany światu uczoneму, należy jednak do głębokich badaczy naszego języka; świadczy zresztą po części o tém pomienione dziełko, aoz małego zakroju i skromnego wydania. Autor słusznie potępia metodę sylabizowania (zgłoskowania), która tak się upornie u nas trzyma mimo tylu głosów przeciwnych; tylko Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych od samego początku swego, t. j.

(1) Rozbiór obu tych dziełek czytelnik znaleźć może w Bibliotece Warszawskiej. 1868. Wrzesień, str. 481—491.

od lat 53, trzyma się metody głosowania. Autor wychodzi z tej zasady: że zgłoska czyli sylaba jest podstawą czytania. Każda samogłoska sama przez się tworzy zgłoskę; spółgłoski zaś nie mając tej własności, przyczyniają się jedynie do różnaitości zgłosek różnym odbijaniem téjże samogłoski (str. 7). Podaje najprzód 6 samogłosek; później na nich opiera spółgłoski kolejno, ale nie tworząc bynajmniej bezmyślnych kombinacyj; dobiera tylko takie, które stanowią wyrazy lub nawet zdańka małe; i tak np. pierwsza regułka do czytania stanowiąca kombinacye spółgłoski T z samogłoskami tak wygląda: TY. O TY! EJ TY! OJ TY! TO TY? TO TY TU? A TO I TY TU? i t. d. Kolejno i nader systematycznie, z wszelką ścisłością naukową postępując do coraz trudniejszych kombinacyj, dochodzi wreszcie autor do zdań ciągłej treści.

Zbytecznym i niewłaściwym sądzimy wychwalać tę pracę, mówi ona sama za siebie; pracę tę miłość dzieci podyktowała; pochwały zostawiamy tym, którzy się w praktyce przekonają o jej wysokiej pedagogicznej wartości; wynurzamy tylko wdzięczność poważnemu pracownikowi, który nie uważał za rzecz blahą i niegodną siebie, odrywając się od głębokich studyów, wydać elementarz.

Wł. N.....i.



Analiza Matematyczna (Математический Анализъ) przez P. Z. Woskreszeńskiego. Warszawa w drukarni Jana Cotti, rok 1870. Tom I. Str. 615.

Wychodząc z zasady, że każda oddzielna gałąź wiedzy, o tyle wchodzi w granice czystej rozumowej nauki, o ile w niej znajdują zastosowania prawa matematyki, której znajomość tém samém już, w ogólnym zakresie naukowego wykształcenia, nie może być obojętną; z drugiej zaś strony mając na uwadze, że najprzystępniejszym dla ogółu pojęciem jest *koło*, autor na podstawie tych danych, rozwinął wykład analizy na płaszczyźnie, poprzedzony filozoficznym poglądem znaczenia pojęć rozciągłości, ilości, wielkości, równości i nierówności, a przeprowadzony w sposób o ile można dostępny dla ogółu.

Praca ta, jak autor w przedmowie objaśnia, uzupełniona będzie wydaniem drugiego tomu, mającego obejmować wykład analizy w przestrzeni.

K. S.